

MAREK SZYDŁOWSKI

STAWIANIE I ROZWIĄZYWANIE PROBLEMÓW FILOZOFICZNYCH
W POWIĄZANIU Z NAUKAMI PRZYRODNICZYMI

Zgadzam się z ks. prof. Hajdukiem, gdy twierdzi, że we współczesnej nauce uczeni koncentrują swoją uwagę na rozwiązywaniu problemów, co jest bliskie raczej Popperowskiemu obrazowi nauki, a reszta to wartościowanie. Zamiast mówić o dążeniu do prawdy i innych górnołotnych celów, używając dostępnych metod stawiamy problem, który uznajemy za interesujący, a następnie go rozwiązujemy. Nasuwa się pytanie, czy jest to możliwe w przypadku filozofii przyrody czy filozofii nauk przyrodniczych. To pytanie można zawęzić: czy istnieją filozofowie bądź filozofujący uczeni, którzy podejmują próby postawienia i następnie rozwiązania problemu? Mój obraz filozofii przyrody kształtował się podczas studiów pod wpływem moich nauczycieli na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pamiętam również, że duże wrażenie zrobiła na mnie książka, w której M. Heller i D. J. Raine pokazali, że istnieje logika ewolucji naszych wyobrażeń o czasie i przestrzeni, gdy tylko spojrzeć na ten problem z punktu widzenia wiązek włóknistych. Urzekło mnie wtedy to, że taką logikę da się dostrzec przy użyciu metod matematycznych, a więc metod samej nauki.

Korzyść z takiego postawienia sprawy polega na tym, że jeśli zgodzimy się na pewne założenia, to musimy zgodzić się z wnioskami z nich wypływającymi. Jest to próba uprawiania filozofii przyrody (filozofii nauk przyrodniczych) poprzez postawienie problemu, następnie jego stylizację i rozwiązanie. Klóciło się to z przekonaniem wielu, że filozofia raczej stawia pytania, a nie rozwiązuje je. Oczywiście, rzeczywistość jest bardzo złożona, a nasz opis uproszczony. Zwróćmy jednak uwagę, że nikt nie widział izolowanych dwóch ciał, a model dwóch ciał tłumaczy ruch układu planetarnego. Proces rozwoju nauki jest również bardzo złożony i nie sposób przewidzieć odkrycia naukowego, to jednak nie oznacza, że procesu rozwoju nauki w aspekcie socjologicznym i naukometrycznym nie można stylizować, biorąc pod uwagę jakiś wskaźnik, np. tempo narastania wyników naukowych. Dopóki postawiony problem jest interesujący poznawczo i zasadny, może stanowić przedmiot badań. Jest to bliskie czemuś, co nazywa się *science modelling*.

Dr hab. MAREK SZYDŁOWSKI – Międzynarodowe Centrum Układów Złożonych i Kwantowych, Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ, Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego; adres do korespondencji: ul. Orla 171, 30-244 Kraków; e-mail: uoszydlo@cyf-kr.edu.pl

Status uzyskanych wyników jest dla mnie tak samo ważny, jak i same problemy. Tego typu pragmatyzm zawsze towarzyszy moim badaniom w filozofii nauki, a jego źródło odnajduję w podejściu Michała Hellera. Nie widzę sprzeczności w tym, że w filozofii nauki (*philosophy of science*) istnieją interesujące problemy w nauce (*philosophy in science*). Mój punkt widzenia nie jest w żadnym przypadku jakimś programem. Jest to raczej moje osobiste podejście do nauki, której bogactwo polega na różnorodności podejść. Nauka jest układem złożonym, na który trzeba spoglądać z różnych stron.

Można było zauważyć, że nazwy „filozofia przyrody” i „filozofia nauk przyrodniczych” używałem jako jednej nazwy, ponieważ trudno mi odróżnić obie te dziedziny aktywności, ale dopuszczam, że jest to możliwe. Jestem jednak daleki od jej uprawiania w ramach różnych szkół filozoficznych. Zilustruję to na następującym przykładzie. Polscy astronomowie, obok naukowców z USA, Niemiec i Nowej Zelandii, uczestniczą w projekcie SALT budowy teleskopu w Afryce Południowej. W okolicach obserwatorium istnieją ślady pierwotnej kultury ludu San, który zamieszkuje ten obszar od kilka tysięcy lat. W starożytnej kulturze tego ludu funkcjonowało wyobrażenie gwiazd jako istot, które należą do przeszłości, ale których pewna część dociera do nas. Zauważmy, że takie wyobrażenie Wszechświata jest w istocie o wiele bliższe obecnemu obrazowi Wszechświata niż koncepcja Arystotelesa ciał niebieskich, unoszonych przez wirujące sfery. Nie widzę powodu do przywiązywania się do koncepcji filozofii przyrody Arystotelesa czy też wyobrażeń ludu San, ponieważ obraz świata powinien być budowany w odniesieniu do osiągnięć naukowych. To sprawia, że filozofia nauki jest skazana na bliskość nauki.

I na zakończenie jeszcze jedna refleksja. Filozofowie teoretycy patrząc na to, czym zajmują się filozofowie przyrody, mogliby zadać pytanie o zakładaną koncepcję człowieka. Myślę, że trafną odpowiedzią na to pytanie mogłoby być pytanie: jaki obraz świata zakłada się w tej koncepcji człowieka? Na przykład bardzo ważnym problemem filozoficznym jest, czy człowiek zajmuje wyróżnione miejsce we Wszechświecie. Zwróćmy uwagę, że hipoteza, iż znajdujemy się w centrum Wszechświata, jest założeniem filozoficznym, które nie podlega testowaniu empirycznemu. Myślę również, że filozofowie przyrody ze swoim szerokim spojrzeniem na Wszechświat mogliby z powodzeniem zajmować się popularyzacją nauki i budowaniem obrazu świata. Na ile mi wiadomo, w Anglii zawód dziennikarza naukowego jest szanowanym zawodem dla człowieka z szeroką wiedzą historyczno-filozoficzną i znajomością współczesnych problemów nauki. Filozofia przyrody zdaje się mieć przeszłość, ale i przyszłość. Świadczy o tym chociażby nowe czasopisma naukowe poświęcone tej problematyce.

Słowa kluczowe: filozofia przyrody, filozofia nauk przyrodniczych, kosmologia, naukometria, obraz świata.

Key words: philosophy of nature, philosophy of science, cosmology, scientometrics, Weltbild.